

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chetmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 198

Poznań, środa dnia 30 kwietnia 1930

Rek XXV

Z Rady ministrów

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiano sprawę polsko - niemieckie. (w)

Obrady Centrolewu

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — W dniu wczorajszym obradował centrolew nad 2 sprawami: wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej oraz nad ewentualnym utworzeniem bloku wyborczego stronnictw centrolewiczych.

Na dziś zwołano posiedzenie 3 stronnictw chłopskich. Na posiedzeniu tem będą omawiane etapy wzajemnego porozumienia względnie utworzenia wspólnego frontu wyborczego. (w)

Nowy statek polski

Londyn, 30. 4. (Tel. wł.). W angielskim porcie Swansea została uroczystie podniesiona polska bandera na nowym statku o pojemności 1.050 ton, zakupionym przez firmę prywatną „Polski przemysł ryżowy”. Zadaniem tego statku będzie obsługiwanie wielkiej łuszczeniarni ryżu w Gdyni. Mimo podniesienia polskiej bandery, statek nie został przechrzczony i dalej nosi nazwę „Yorkdale”; macierzystym jego portem jest Londyn.

W dniu wczorajszym statek wyruszył pod kierownictwem kpt. Józefa Borkowskiego do Brestu, aby załadować tam żelazo, z którym uda się do Gdyni, gdzie zostanie przechrzczony.

Załoga statku składa się z 4 oficerów i 12 ludzi załogi pokładowej oraz maszynowej. (w)

Zwolnienie

b. posła Taraszkiewicza

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Taraszkiewicz został wypuszczony z Wronki i wyjechał do Wilna, gdzie zamieszkał w mieszkaniu b. pos. Rak-Michajłowskiego, również jednego z przywódców białoruskiej Hromady.

W najbliższym czasie wyjedzie on do Rodoszkowic, majątku swej żony. (w)

Echa zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Komisarjat rządu wyznaczył nagrodę w wysokości 5000 zł za ujawnienie lub wskazanie sprawców niedozwolonego zamachu bombowego na gmach oselstwa sowieckiego w Warszawie.

W dniu wczorajszym odbyła się po-nownie wizja lokalna władz śledczych na miejscu wypadku. (w)

Konsulat czechosłowacki w Gdyni

Gdynia, 29. 4. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym bawiła tu wycieczka czechosłowackich sfer gospodarczych, zorganizowana przez min. przem. i handlu.

Goście czechosłowaccy przekonali się nacześnie o technicznej doskonałości portu gdyńskiego zwłaszcza w dziedzinie ładunków masowych, których tranzytem przez Gdynię Polska chce zainteresować Czechosłowację.

Jeżeli projekty współpracy na terenie Gdyni przybiorą kształty realne, to powstanie tutaj konsulat czechosłowacki. S. B.



60-letnia ks. Bedford odbyła ostatnio podróż aeroplanem na przestrzeni Anglja — Indje — Anglja. Na fotografii widzimy ks. Bedford po ukończeniu tej podróży w otoczeniu znajomych i przyjaciół.

Nota rządu sowieckiego

w sprawie wykrycia bomby w gmachu poselstwa Z. S. R. R.

Warszawa, 29. 4. (PAT). W dn. 28 b. m. późnym wieczorem poseł Z. S. R. R. w Warszawie p. Antonow Owsiejenko przesłał na ręce min. Zaleskiego następującą notę rządu sowieckiego:

Panie Ministrze! Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

W dniu 26 kwietnia r. b., dzięki zbiegowi okoliczności udało się zapobiec wysadzeniu w powietrze gmachu pełnomocnego przedstawicielstwa Z. S. R. R. w Polsce, skutkiem którego mógł zginąć cały personel. Rząd związkowy, dopatrując się w powyższym terrorystycznym zamachu próby wywołania poważnych i daleko idących komplikacji w stosunkach pomiędzy rządem związkowym a Polską, nie może nie zwrócić uwagi rządu polskiego na tę okoliczność, że powyższy zamach terrorystyczny mógł mieć miejsce tylko w warunkach, jakie wytworzone zostały ostatnio wskutek wzmocnienia antyradzieckiej akcji niektórych kół w Polsce i związanej z niemi pewnej części prasy polskiej. Działalność ta, która zwróciła na siebie uwagę opinii publicznej nie tylko w związku radzieckim i w Polsce, lecz również na całym świecie, ma na celu wytworzenie takiej atmosfery, która spowodowałaby zerwanie stosunków polsko - radzieckich i wynikające z tego następstwa. — Zamach z 26 kwietnia wskazuje, że akcja ta nie waha się przed użyciem jakichkolwiek środków dla osiągnięcia swych występnych celów, zagrażających pokojowi świata.

Rząd sowiecki, dążąc niezmiennie do rozwoju i wzmocnienia dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską, zmuszony jest stwierdzić, że wspomniana działalność, pozostająca niewątpliwie również w związku z akcją pewnych czynników międzynarodowych, stwarza olbrzymie niebezpieczeństwo nie tylko dla stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Polską lecz i dla powszechnego pokoju.

Akt terrorystyczny z 26 kwietnia nie jest niestety odesobnionym wypadkiem próby zamachów na pełnomocne przedstawicielstwo Z. S. R. R. w Polsce. Rząd związkowy zmuszony jest przypomnieć nieudany zamach Trajkowicza we wrześniu 1927, zamach z 4 maja 1928 na handlowego przedstawiciela Z. S. R. R. w Polsce A. Lizarewa, napad w dn. 2 listopada 1929 r. na konsulat Z. S. R. R. we Lwowie, wykryty ostatnio terrory-

styczny zamach na konsulat, wreszcie zamach z 7 czerwca 1927, którego ofiarą był pełnomocny przedstawiciel Z. S. R. R. w Polsce p. L. Wojkow. Stwierdzając, że, mimo wyżej wymienionych poważnych wypadków, tego rodzaju zamachy są w Polsce wciąż jeszcze możliwe, rząd związkowy uważa za konieczne podkreślić, że na tle wzmoczonej działalności kół antyradzieckich zarówno w Polsce jakoteż poza jej granicami, wypadek z 26 kwietnia nabiera wyjątkowego znaczenia i jest jednym z elementów szeroko pomyślanej akcji, zmierzającej do sprowokowania konfliktu pomiędzy związkiem radzieckim a Polską.

Rząd Z. S. R. R., zaniepokojony stanem stosunków radziecko - polskich, niejednokrotnie zwracał w przeszłości uwagę rządu Rzpltej Pols. na konieczność stanowczego ukrócenia występnej działalności elementów awanturniczych w Polsce, dążących systematycznie do zakłócenia pokoju pomiędzy obu państwami. Groźne ostrzeżenie, jakim jest nieudany terrorystyczny zamach z 26-go kwietnia r. b., zmusza rząd związkowy do zwrócenia raz jeszcze uwagi na niezwykle niebezpieczeństwo wytworzonej sytuacji i do obarczenia rządu Rzpltej Polskiej odpowiedzialnością za podjęcie przezeń konkretnych środków, mających na celu likwidację w Polsce niebezpiecznej sytuacji, w której raz po raz zachodzą wypadki, prowokujące ataki na Z. S. R. R.

Zechce Pan, Panie ministrze i t. d. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z. S. R. R. w Polsce (—) Antonow Owsiejenko.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Rząd polski odpowie na tę notę po ukończeniu śledztwa. (w)

Zaginięcie kurjera dyplomatycznego

Londyn, 29. 4. (PAT). Sensacją dnia dzisiejszego było nieprzybycie w porę kurjera dyplomatycznego delegacji egipskiej, Saleh Edina. W związku z tem wyznaczone na dziś wznowienie rokowań angielsko - egipskich odłożono do poniedziałku.

Kurjer odleciał z propozycjami brytyjskimi przed 10 dniami do Kairu, dokąd przybył 23 b. m. Powrót wyzna-

czony był aeroplanem tak, aby mógł przybyć wczoraj, w poniedziałek popoł., samolotem, kursującym pomiędzy Salonikami a Londynem. Tymczasem kurjer zaginął.

Według informacji, pochodzących od delegacji egipskiej, o zaginionym niema żadnych wiadomości. Istnieje możliwość, iż zasnął on w drodze.

Saleh Edin jest sekretarzem parlamentarnym premjera egipskiego. Tajemnica jego zniknięcia jest powodem fantastycznych pogłosek.

Oszczerstwa nacjonalistycznej prasy berlińskiej

Berlin, 29. 4. (PAT). W odpowiedzi na alarmy nacjonalistycznej prasy berlińskiej o rzekomych wypadkach profanacji niemieckich cmentarzy wojennych w Polsce przez b. legionistów polskich ukazał się dziś komunikat, wyjaśniający, że niemieckie czynniki nie otrzymały żadnych dowodów, potwierdzających tego rodzaju zarzuty. Również poselstwo niemieckie w Warszawie, ajk podkreśla komunikat, nie wie o jakimś zbeszczeszczeniu niemieckich cmentarzy wojennych na obszarze Rzpltej.

Poza tem nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby wspomniane wypadki profanacji miały być stwierdzone przez niemiecką centralę opieki nad grobami wojennymi. Centrala taka wogóle nie istnieje a biuro rejestracyjne w Szpandawie sprawuje wyłącznie opiekę nad grobami wojennymi w Niemczech.

Skup przedwojennych marek niemieckich

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Na warszawskiej czarnej giełdzie są dokonywane dalsze transakcje przedwojennymi markami niemieckimi. Transakcje dotyczą odcinków po 1000 mk.

We wtorek płacono po 4 dol. za 100 tysięcy mk. (w)

Na Daleki Wschód

(Od własnego korespondenta)

Moskwa, w kwietniu.

Stajemy na granicy sowieckiej, w Niegoriełoje. Podróżnych ogarnia jakiegoś dziwnie zdenerwowanie. Bolszewja. — „No, teraz rozpocznie się akt pierwszy” — zwraca się do mnie jeden z towarzyszy podróży. Wchodzi kontrola paszportowa. Oddajemy swe dokumenty. Żołnierze wychodzą, zamykają drzwi i po chwili głęboką ciszę przerywają jedynie miarowe kroki przechodzących pod oknami wagonu patroli wojskowych.

Po pół godzinie paszport mamy znów w kieszeni i możemy już wyjść. Otwierają się drzwi wagonu i wchodzi kilku tragarzy. Nie mówią ani słowa, zdejmują nasze walizy, kładą na mały wózek i odwożą do urzędu celnego. W sali tej panuje ożywiony ruch. W tłumie, złożonym z urzędników celnych, podróżnych i tragarzy słychać najrozmaitsze języki. Z przytłumionym oddechem otwieramy bagaż i, choć wiemy dobrze, że niema w nim żadnych niedozwolonych rzeczy, ogarnia nas jakaś tajemnicza niepewność.

Podchodzi urzędnik. Odrazu poznajemy, że jest to „brat Słowianin z Palestyny”.

— Dokąd panowie jądą? — zapytuje.

Milczeniem dajemy mu poznać, że nie rozumiemy, co mówi.

— Wo fahren sie hin? — Milczenie.

— Where you go? — zapytuje wrzeszcząc po angielsku.

— Do Japonji — odpowiadamy w tym samym języku. Trzymamy się bowiem zasady, nabytej z doświadczenia, że w Rosji sowieckiej najlepiej jest mówić językiem obcym, gdyż wywołuje to taki sam respekt, jak obce pieniądze.

— Proszę pokazać paszporty. — W porządku.

— Czy macie panowie aparat fotograficzny? Jeżeli tak, trzeba go zarejestrować.

— Nie mamy.
— A rewolwer?
— Nie.

Urzędnik szybko przejrzał kufry. Rewizja celna skończona. Podobnie szybko poszło ze wszystkimi, którzy odbywali podróż tranzytową. Natomiast ci, co jechali do Rosji, musieli się poddać tak dokładnej rewizji, że prawie każda nitka w ich bieliznie została bacznie skontrolowana.

Na drugi dzień około godziny 10 rano ujrzelśmy w oddali błyszczące kopuły Moskwy.

Gdy pociąg stanął przed peronem, odczekaliśmy zmianę obsługi, poczem pieszo udaliśmy się na dworzec kurcki, skąd mieliśmy wyruszyć w dalszą drogę o godz. 3,30 po południu. Bagaze zostały w wagonie, który miał być tymczasem przesunięty na właściwą linię.

Przerwę tę wykorzystaliśmy na zwiedzenie Tretjakowskiej galerji oraz cerkwi Chrystusa Zbawiciela i Wasyla Błażennawo, obecnie zamienionej na muzeum. Do Kremlu nie dostaliśmy się, ponieważ jest on dostępny tylko dla zorganizowanych wybitnych komunistów i to za specjalnym zezwoleniem.

Pod Kremlm wznosi się drewniana na czerwono pomalowana szopa, której pilnuje dwóch krasnoarmiejców. To „mauzoleum“ Lenina. Nie mogliśmy go jednak zwiedzić, ponieważ otwarte jest dopiero od godz. 8 wieczorem. Za to Tretjakowska galerja dała nam wiele artystycznych wrażeń. Jest to prawdziwa świątynia rosyjskich artystów.

Czas szybko ucieka. Musimy się spieszyć. Wchodzimy do cerkwi Chrystusa Zbawiciela. U wejścia stoi stary stróż, który otwiera nam ciężkie, masywne drzwi. Dowiadujemy się, że sobór był wybudowany kosztem 95 mil. rb. Wnętrze jest wyłożone dziewięcioma gatunkami marmurów a na pokrycie każdej kopuły spotrzebowano podobno 25 pudów czystego złota. Obraz Wereszczagina, umieszczony nad głównym ołtarzem, przedstawia wartość 20 tys. rb.

— Czy przychodzi tu kto, aby się pomodlić? — zapytujemy dozorcę.

— A czy naród mógłby się obyć bez Boga? — odpowiada starzec. — Sobór codziennie jest przepelniony a w niedziele zbiera się tu do 2 tys. osób.

Po zwiedzeniu cerkwi udajemy się do słynnego niegdyś pasażu moskiewskiego, gdzie znajdujemy restaurację, w której podają nam wcale smaczny obiad. Białego chleba za to ani śladu. Przynoszą nam tylko jakieś czarne pieczywo, którego jednak nie możemy przełknąć. Płacimy rubla za obiad i przechodzimy przez pasaż, aby zobaczyć okna wystawowe. Wieje z nich pustka i ubóstwo. W składach zaś poza kilkoma taniemi chustami na głowę i zwykłemi ubraniami dziecięcymi, nie absolutnie niema. — Prawdziwy obraz nędzy i rozpacz!

K. M.

Zajścia z bezrobotnymi w Łodzi

Aresztowanie posła komunistycznego Żarskiego

Łódź, 29. 4. (PAT). W związku ze zbliżającym się 1 maja tutejsi komuniści rozpoczęli ożywioną agitację, mającą na celu wywołanie wśród bezrobotnych fermentu. Agitatorzy komunistyczni starali się wykorzystać nędzę i w tym celu chwycili się nawet wyraźnej prowokacji, jak to miało miejsce w Zgierzu.

Dziś rano komuniści usiłowali sprowokować zajścia w Łodzi.

Przed kilku dniami wojewoda Jaszczolt interwenjował w min. pracy i o s. w sprawie przedłużenia zapomóg dla bezrobotnych. Wskutek tej interwencji ministerjum przyznało zapomogi za kwiecień tym bezrobotnym, którzy pobierali je w marcu i którzy obecnie je wyczerpali. Dziś bezrobotni zarejestrowali się w biurach rejestracyjnych przy ul. Matejki i Łomżyńskiej, gdzie uskuteczniło wypłatę zapomóg. Moment ten postanowili wykorzystać komuniści dla swoich celów.

Już wczesnym pociągiem porannym przybyło 2 posłów komunistycznych Żarski i Brożek, którzy bezpośrednio z

dworca udali się na ul. Łomżyńską, gdzie usiłowali urządzić wiec przed lokalem urzędu zasiłkowego. Robotnicy biernie przyjąwszy nawoływania agitatorów, spokojnie się rozeszli. Wobec tego pos. Żarski pojechał na ul. Matejki, gdzie usiłowal urządzić ponownie wiec. Ponieważ wiec nie był zgłoszony do starostwa, przeto policja wezwała tłum do rozejścia. Gdy wezwanie to nie poskutkowało, policja zaczęła tłum rozpraszać. Wówczas rozagitowany przez Żarskiego tłum, przeważnie kobiety, dopuścił się ekscesów, obrzucając policję kamieniami a pos. Żarski dobył rewolweru i zaczął strzelać w kierunku policji. Dowódca oddziału policyjnego, nie chcąc doprowadzić do rozlewu krwi, wydał rozkaz dania salwy na postrach w powietrze. To poskutkowało i zebrani z pos. Żarskim na czele rzucili się do ucieczki. W czasie rozpraszania tłumy 3 osoby odniosły lekkie rany.

Bezpośrednio po zajściach przy ulicy Matejki pos. Żarski został z polecenia władz rządowych aresztowany pod zarzutem popełnienia zbrodni pospolitej

Technik dentystyczny działaczem komunistycznym

W Warszawie aresztowano jednego z wybitnych współpracowników Lenina i Trockiego — W czasie rewizji znaleziono u niego szereg ważnych dokumentów

Warszawa, 29. 4. (PAT). Policja śledcza aresztowała dzisiaj technika dentystycznego Aleksandra Granata za działalność komunistyczną. W czasie rewizji znaleziono w szafie skrytkę, otwierającą się za naciśnięciem ukrytego guziczka. W skrytce tej znaleziono szereg dokumentów komunistycznych, archiwum warszawskiego oddziału Mopru, 16 pieczęci Mopru, klucze do szafy, rewolwer oraz kilkadziesiąt naboju rewolwerowych i karabinowych; ponadto w ręce policji wpadły listy, pisane przez komunistów z więzienia, w których wymieniony był szereg nazwisk i adresy.

Na podstawie tych danych przeprowadzono wczoraj szereg rewizji, które dały olbrzymi materiał dowodowy.

Granata osadzono w więzieniu śledczym. Odgrywał on poważną rolę w dziejach komunizmu rosyjskiego. W czasie wybuchu wojny był w Szwajcarii, skąd następnie z Leninem i Trockim przyjechał w zaplombowanym wagonie do Rosji. Tam podczas rządów bolszewickich pełnił funkcje w centralnym Komitecie partji oraz był mężem zaufania Zinowiewa. W 1919 r. brał udział w puczu bolszewickim na Łotwie. Do Warszawy przybył w 1923 r. Ostatnio objął kierownictwo warszawskiego oddziału Mopru i zajmował się agitacją w robotniczych związkach zawodowych.

Bieg Sokola w Gdyni

Gdynia, 29. 4. (Tel. wł.). W niedzielę dn. 4 maja odbędzie się tutaj okrężny bieg Sokola na przestrzeni 2600 metrów.

Dotychczas zgłosiło udział 22 sokołów z Pomorza i Gdańska. S. B.

Napad na skład jubilerski

Hamburg, 29. 4. (Tel. wł.). Przed kilku tygodniami został zabity jubiler Neuner, którego zastrzelili w składzie pewien rabus. Dzisiaj ofiarą rabunku padł następca Neunera, jubiler Erwin Teller, który kupił ten skład od spadkobierców Neunera.

Teller pertraktował w pewnej restauracji z jakimś młodym mężczyzną o sprzedaż wartościowego pierścienia. — Gdy następnie obaj udali się do składu, nieznajomy strzelił trzykrotnie do jubilera i natychmiast zbiegł. Ponieważ skład jubilerski położony jest w centrum miasta na ruchliwej ulicy, liczni przechodnie pucili się w pogoń za rabusiem, który wbiegł do jednego z pobliskich domów i skrył się na strychu.

Odnaleziony przez policję zamierzał się bronić, lecz rewolwer się zaciął. Wówczas policjanci strzelili kilkakrotnie do niego, raniąc go tak ciężko, że wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Ciężko rannego jubilera odstawiono na klinikę.

Nadużycia w magistracie

Berlin, 29. 4. (Tel. wł.). Panama w magistracie berlińskim zatacza coraz szersze kręgi.

W czasie dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej nacjonalisci wywlekli nową sprawę pobierania łapówek. Mianowicie urzędnik miejski Borchard przy wydawaniu prac na budowę szkół pobierał za wiedzą i zgodą radcy szkolnictwa Nydahla prowizję w wysokości 186 tysięcy. Rada miejska wybrała specjalną komisję, która zbada tę sprawę.

Represje prasowe w Indjach

Delhi, 29. 4. (PAT). Wskutek żądania od dzienników miejscowych na

podstawie nowej ustawy prasowej złożenia kaucji w wysokości około 4000 f. szterl. wiele dzienników indyjskich zawiesiło wydawnictwa i postanowiło wydawać tylko szczupły wspólny biuletyn.

Nie wierz komunistom!

Poznaj prawdę o bolszewizmie!

Już trzynaście lat chłopci i robotnicy w Rosji jęczą pod jarzmem komunizmu. Takie same piekło chcą komuniści podarować Polsce!

Co z obietnic komunistycznych otrzymał dotychczas lud rosyjski?

Obiecywano władzę dla ludu — a lud głodny jęczy w niewoli! Obiecywano dobrobyt — a chłopom odebrano własny kawałek ziemi, własnego konia, własną krowę i kazano pod groźbą rozstrzelania lub wywiezienia na Syberję odrabiać pańszczyznę i stać się niewolnikiem komisarzy bolszewickich! Obiecywano sprawiedliwość — a setki tysięcy chłopów i robotników zostało niewinnie rozstrzelanych lub wtrąconych do lochów więziennych! Za przebywanie w więzieniu każdy uwięziony obowiązany jest płacić rządowi sowieckiemu pod groźbą konfiskaty majątku jego lub jego rodziny! Obiecywano oświatę — a miliony dzieci jak stada psów głodnych wólczy się po wsiach i miasteczkach! Obiecywano spokój — a dano nieustanne rozstrzelania, konfiskatę majątku i więzienie za niemożność płacenia podatków!

Tak opowiadają setki chłopów rosyjskich, którym udało się dostać do Polski w ucieczce przed katogą komunistów. Tak opowiadają tysiące kolonistów niemieckich, którzy uciekają z raju bolszewickiego przez Polskę do Niemiec. Tak myślą, bo mówić im nie wolno, ci wszyscy, którzy pozostali w Rosji.

Spójrzcie w niedziele i święta na granicę polsko - bolszewicką: Lud rosyjski wychodzi ze swoich siedzib w pole, nad granicę i klęcząc modli się zwrócony ku krzyżom na świątyniach w Polsce i błaga o ratunek Stwórcę Najwyższego.

A dlaczego nie idzie do swojej świątyni? Bo kat komunistyczny urządził w jego świątyniach klub bezrobotników, bo wygnął lub rozstrzelał pastery duchownych!

Oto co otrzymali chłopci w raju komunistycznym, bo pozwolili bolszewikom rządzić u siebie.

A kto zarobił na ustroju komunistycznym?

Komisarz Krasin zstawił po śmierci 3 miliony funtów szterlingów w bankach angielskich. Apfelbaum - Zinowjew skradł klejnoty z pałaców carskich. Bronstein - Trockij ulokował skradzione miliony w bankach amerykańskich. Sadoul kupił sobie pałac we Francji. Komuniści którzy przybyli z Rosji do Genewy w 1927 roku na konferencję, byli obsypani klejnotami. Perly żon komisarzy Lunaczerskiego i Wallacha - Litwinowa były oszacowane na miliony złotych.

Tak komuniści, obiecując wszystkim raj na ziemi, okradają lud z ostatniego grosza i dają mu głód i nędzę!

Komunistyczna robota dąży do zniszczenia Polski, tak jak zniszczyła Rosję! Otwórzmy oczy i pędźmy precz agitatorów komunistycznych!

Nie damy ziemi, skąd nasz ród, na pastwę komunistom.

Tak nam dopomóż Bóg!

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!”

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

197)

Portjer odskoczył. Wybałuszyl oczy.

— Czy tu chwilowo zamieszkał pan Soplca? — ciągnął dalej spokojnie Baworowicz. Mam bowiem do niego ważne zlecenie.

Portjer zachnął się.

— Was wollen Sie, mein Herr?! — Das ist... Das ist...

W tejże chwili Soplca, poruszony rozmową na dole trzasnął butelką w okno.

— Aha... pan nie rozumie po polsku? Ale oto pan Soplca już mnie wzywa.

To mówiąc, zmierzyl ku schodom a gdy portjer rozkraczył się na środku wejścia do góry i zaczął protestować.

Baworowicz złapał go pod gardło i pchał przed sobą.

Jazda ze mną na górę!

Po przejściu kilku pokoi staneli przed dębowymi drzwiami, za którymi Baworowicz rozpoznał głos Soplcy.

— Ach jest pan wreszcie, panie Djonizy?

— A cóż pan myślał, że miałem czekać, aż pan sam wróci do Gdyni? Czy pan gotów? — pytał, ujmując za klamkę.

Drzwi jednak nie ustąpiły. Baworowicz podszedł się pod nie i rozleciały się na dwie strony z głuchem trzaskiem.

— No, przecież... — A zwracając się do odszołomionego portjera, dodał:

— Przeprós ode mnie swego pana, żem tu trochę drzwi pokiereszował, ale powiedz mu jednocześnie, że w przyzwoitym domu nie zostawia się zaproszonego gościa bez klucza.

Soplca, ubawiony rozmową Baworowicza, schodził nadół, prowadząc pod rękę rozespianą Baškę.

— Podaj byku, państwu okrycie. Tak, a teraz połóż się spać i niech ci się przyśni twój kronprinc.

Towarzystwo wydoostało się nazewnątr. Rychło ulokowali się w łodzi. Motor zaterkotał.

— Uplynęły dwie godziny — stwierdził Soplca, patrząc na zegarek. Brwi mu się ściągnęły.

— Musicie się państwo przyznać, żeście przez całe dwie godziny byli w mojem towarzystwie — odezwał się Baworowicz.

Soplca podziękował mu wzrokiem. Tymczasem w domu udziałowym towarzystwo hawilo się doskonale. Nie bawil się tylko Dobiecki. I o to starała się baronowa. Z niepokojem rozglądała się po sali, kazała mu siebie wprowadzać na plażę, patrzyła na morze i wdychała.

— Co się mogło z nimi stać? co się mogło stać?! Widziałam wprawdzie, jak byli sobą niezwykle zajęci... Nie przypuszczam, żeby jakiś wypadek. Ale — uśmiechała się znacząco —

...kto wie? Młodzi... Noc cudna... A zwracając się z kolei do Kasi, spytała:

— Czy pani nie jest niespokojna o siostrę?

— Bynajmniej — odparła obojętnie Kasia. — Noc ciepła, morze spokojne, jak nigdy... A czas już był wielki, żeby tych dwoje nareszcie znaleźli chwilę na porozumienie się ze sobą.

— Ładna chwila... Dwie godziny! — rzuciła Agnes sarkastycznie. — Przez ten czas można wiele załatwić, może nawet zawieść, jak na raz...

Kasia wzruszyła ramionami i odezła, a dziadusiom powiedziała, że Baworowicz urządził dla Baški i Soplcy wycieczkę motorówką. Rzeczywiście, na statku dowiedziała się, że Baworowicz wyruszył łodzią motorową. A że miała dlań wiele zaufania, uwierzyła, że nie stanie się Bašce nic złego. Gdyby zaś... Czas jeszcze było o tem powiedzieć dziadusiom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Środa, 30 kwietnia 1930.

Słońce: wschód 4.25 — zachód 19.16 —
długość dnia 14 godzin 51 min.
Księżyc: wschód 4.56 — zachód 21.58 —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Katarzyna Seneńska — ju-
tro Filip i Jakób.
Kal. słow.: Chwalisław — jutro Lubomir.

Zebrania

Dziś o 19 Komitet Rodzicielski Szkół Wy-
działowy (wiec) w sali Ogr. Zoolo-
gicznego;
o 19.30 Tow. Spiewu „Dzwon Zygmun-
ta“ (lekcja) w salce Farnej, ul. Go-
łębia 1;
o 19.30 Sodalicia Panien Urzędni-
czek (sekcja euchar.), w salce przy
ul. Wodnej 8.
o 20 „Sokół“ III. (zebr. zarządu) u p.
Zawadkowej, G. Wilda;
o 20 Tow. Mł. Przem. (metalowcy), u
p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Tow. Mł. Przemysł. (Wydz. Kra-
wiecki, w Kole Seniorów, Al. Mar-
cinkowskiego 26.
Jutro o 18 Stow. Oficerów w st. spocz., w
Kasynie Ofic. D. O. K. VII.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Józefa Kwiatkowskiego o godz.
16 z kaplicy cment. w Dębcu. — Sp.
Adama Patuły o godz. 16 z kaplicy
szpit. miejskiego. — Sp. Michalina z
Ratkiewiczów-Kioleżyńskiej o godz.
18 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 W. Garbary 33 — ubrania, szelki,
pończochy, rękawiczki itp.;
o 9 Waly Jana III 13 — samochód;
o 9.30 Św. Marcin 74 — kanapa, fo-
tele;
o 10 ul. Dąbrowskiego 81 — tokarka,
zderzak i zamki do samochodu,
sztańca;
o 10.30 ul. Marsz. Focha nar. ul. Zwie-
rzyńnickiej — 10 stołów marm. do
cukierni;
o 11 ul. Dąbrowskiego 44 — maszyna
do pisania, biblioteka;
o 11.30 ul. Wielka 25. I. — szydełka, na-
parstki, igły, szpilki, guziki, forem-
ki patentowe, tasiełki, paski, bieliz-
na, sznurowadła, szafy do bielizny,
regaly, stoły, 2 biurka, szafa żel.;
o 12.30 ul. Garncarska 5 — maszyna do
pisania.
o 14.30 Św. Marcin 14 — rozm. obuwie,
przybory sportowe;
o 15 St. Rynek 94 — masz. do pisania;
o 16.30 pl. Bernardyński nar. W. Gar-
bar — towary drogerijne, chirurgicz-
ne, urządzenie składowe i biurowe.
Jutro o 10 M. Garbary 9 — 24 maszyny do
szycia z trasmisją.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Frasquita“, operetka Lehara.

Teatr Polski

DZIŚ — „Dom kobiet“ (Premjera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Melo“. (Gość. występ p. Juno-
szy-Stępowskiego).

Odczyt o Jugosławii

Dziś o godz. 8 wieczorem w auli W.
S. H. Al. Marcinkowskiego 3 odbędzie
się ilustrowany przezroczami odczyt p.
dr. Smoluchowskiego na temat: „Plit-
wickie jeziora i inne cuda przyrody Ju-
gosławii“.
Wstęp bezpłatny.

Z teatru

TEATR NOWY: „Melo“, melodra-
mat w 4 aktach (10 odsłonach) H.
Bernsteina. Gościnnie występ p.
K. Junoszy - Stępowskiego o.

Zgodnie z podwójną zapowiedzią —
w tytule i podtytule — dał autor istot-
nie stuprocentowy melodramat. Jest
zatem interesująca fabuła, zręcznie po-
dana, wskutek czego — chociaż widz
się niejednego domyśla — do końca
jednak nie wie napewno, jakie będzie
rozwiązanie. W dodatku, w miarę
rozwoju akcji, zachodzą różne niespo-
dzianki, które potęgują jeszcze zacie-
kawienie, a efektywnie przeprowadzo-
ne zakończenie — istotnie niezabło-
nowo pomyślane — wywołuje duże
wrażenie.

Nie brak dalej historii z niepraw-
dziwego zdarzenia (jak przystoi na
szanujący się melodramat z krwi i ko-
ści); mamy też wielkiego człowieka
— w danym wypadku wirtuoza —
ogromną miłość, straszne cier-
pienie, bezgraniczną dobroć oraz
nainność itd. itd. Nie poskąpił rów-
nież Bernstein sentymentu w różnych
odmianach, wygrywał z nielada wpra-

Z Targów poznańskich

**Wczorajsze transakcje — Zapowiedź licznych wycieczek
zagranicznych — Pokazy państw egzotycznych — Pawilon
Monopolu Tytoniowego**

W dniu wczorajszym najpoważniej-
szą ilość transakcji notowano w dziale
maszyn i narzędzi rolniczych. Również
dokonywano transakcji handlowych w
innych działach.

Targi miały w dniu wczorajszym
znaczącą frekwencję kupców i inter-
esantów przyjezdnych, wśród których
było dużo rolników.

Należy zaznaczyć, że doskonale obe-
słany dział meblarski i urządzeń domo-
wych hofitujący w wiele nowości, jest
przedmiotem żywego zainteresowania
zwiedzających.

Pod koniec tygodnia spodziewane
jest przybycie kilku poważniejszych wy-
cieczek zagranicznych. Z wybitniejszych
osób zapowiedzieli swój przyjazd m. in.
znany kupiec holenderski, polski konsul
honorowy w Amsterdamie p. Buckman,
kupcy perscy Hussein Akha Tahbas i
Joussiff z Tabryzu, przedstawiciele nie-
miecko - polskiej izby handlowej we
Wrocławiu, wycieczka kupców bulgar-
skich z Sofji pod przewodnictwem p.
Filipowa i większa wycieczka słowackich
kół gospodarczych z Bratislawy pod
przewodnictwem p. dyr. Eugenjusza
Bondy'ego.

Z wybitniejszych osobistości i przed-
stawicieli zwiedzili Targi delega-
ci rządu, członkowie korpusu dy-
plomatycznego, akredytowani w War-
szawie, przedstawiciele izby handlowej
czeskosłowackiej w Pradze i izby han-
dlowej w Pile. Rada handlowy ambasy
francuskiej w Warszawie w cz-
sie pobytu w Poznaniu konferował z
przedstawicielami tutejszych sfer han-
dlowych.

Dla informacji dodajemy, że Targi
są otwarte dla publiczności od godz.
8—18. Wstęp na tereny targowe wyno-
si 3 zł od osoby; na sobotę, 3 maja, prze-
widziana jest wyjątkowa opłata w wyso-
kości 2 zł od osoby.

Do najciekawszych działów tegorocz-
nych Targów poznańskich bezsprzecznie
należy pawilon włókienniczy, w którym
pomieszczone zostały pokazy państw
egzotycznych.

Wbardzo gustownie urządzonych
stoiskach widzimy tam Syryję i Liban,
które wystawiły batik, wyroby z miedzi
i dywany, Chili z produktami rolnicze-
mi, Indochiny z bogatym działem rolni-
czym, oraz wyrobami z rogu, gumy i
skóry, wreszcie malownicze stoisko Bra-
zylji na tle wielkich panoram, przedsta-
wiających zbiór kawy i ładowanie jej
na okręty w Sao Paulo. Zamieszczony
w niem miniaturowy wzór plantacji ka-
wowej ściągają licznych widzów, których
uprzejmy personel częstuje aromatycz-
ną moka, przyrządzaną na sposób prak-
tykowany w jej ojczyźnie.

W dalszym ciągu tego pawilonu
znajdują się stoiska kolei francuskich z
pięknie wykonanymi barwnymi plaka-
tami propagandowymi, dalej dział ju-
gosłowiański z cennymi robotami ręcz-
nymi, haftami i wyszywankami, pokaz
produkcji fińskiej z wirówkami, ce-
ramiką, wyborami skórzanymi i przybo-
rami sportowymi i wiele innych.

Wielkie zaciekawienie zwiedzają-
cych wzbudza też znajdujące się w tym
pawilonie stoisko Monopolu Tytoniowe-

go, urządzone niezwykle gustownie i z
wielką pomysłowością.

Zwraca tam uwagę przedewszyst-
kiem szereg barwnych i oświetlonych
lampkami elektrycznymi wykresów,
dotyczących produkcji, spożycia i
sprzedaży wyrobów tytoniowych w
Polsce.

Z wykresów tych dowiadujemy się,
że produkcja surowca krajowego wyno-
siła w 1925 r. 859 386 kg. a w r. 1929
podniosła się już do 8 974 670 kg.

Sprzedaż wyrobów gotowych przed-
stawia się następująco: Papierosów
sprzedano w 1925 r. — 7064 mil. sztuk
a w 1929-30 — 10 451 mil. sztuk. Ty-
toniu: w 1925 r. — 11 631 tys. kg. a w
1930 — 13 473 tys. kg. Cygar: w 1925
r. — 52 mil. sztuk i w 1929-30 r. —
78 mil. sztuk.

Wpływy do skarbu państwa w 1925
r. wyniosły 182 mil. zł a w 1929-30 r. —
390 mil. zł.

Wreszcie spożycie na głowę w 1925
r. wyniosło 586 gr i 12,78 zł a w roku
1929-30 — 688 gr i 23,32 zł.

Pod wykresami temi znajdują się
wzory tytoni, cygar i papierosów, pa-
kowane w gustownie i estetycznie wy-
konane pudełka.

Dział ten jest bardzo licznie zwie-
dzany a pomysłowe i ciekawe jego
urządzenie przynosi chlubę tutejszej
Dyrekcji. (k.)

Agitacja komunistyczna

Komuniści poznańscy, grupujący
się w P. P. S.-Jewicy, wobec zbliżają-
cego się 1 maja przejawiają coraz in-
tensywniejszą działalność agitacyjną.

Wczoraj wieczorem zarzucili oni
czerwoną płachtę na przewodach elek-
trycznych przy ul. Grottgera. (k.)

Krwawa bójka

Pomiędzy zamieszkałymi przy Ma-
łych Garbarach 3 dwudziestokilkole-
tnim Zdzisławem Sikorskim a Witol-
dem Ptakiem wynikła kłótnia, w cz-
sie której ostatni począł obrzucać Si-
korskiego kamieniami.

Przywołany lekarz Pogotowia (tel.
55-55) zasztył Sikorskiemu ranę na gło-
wie, długości około 3 cm., poczem prze-
wiózł go do mieszkania. (k.)

Samobójstwo w kinoteatrze

W Jarocinie popełniła samobójstwo
w kinoteatrze, trując się sublimatem,
28-letnia Justyna Dylcikówna z Goli-
ny. Zatrucie było tak ciężkie, że de-
speratka zmarła mimo natychmiasto-
wej pomocy lekarskiej.

Przyczyny samobójstwa nie zdoła-
no ustalić. (k.)

**Przytrzymanie
czterech złodziei**

Wczoraj wieczorem patrolujący na
ul. Marszałka Focha policjant natknął
się na 4 osobników, niosących wielkie
pakunki. Policjantowi udało się przy-
trzymać wszystkich i odstawić na ko-

misarjat. W pakunkach mieściło się o-
kolo stu koszul, skradzionych prawdo-
podobnie podczas dokonanego wczoraj
wieczorem włamania w niestwierdzo-
nym narazie miejscu.

Złodziei osadzono w areszcie policyj-
nym. (k)

SPORT

O puchar Davisa

Polska — Rumunja. Do Warszawy
przyjechali już reprezentanci Rumunji,
Mishu i Poulieff, którzy 2, 3 i 4 maja spo-
tykają się w Warszawie z reprezentacją
Polski. Lupu nie przyjedzie, wobec czego
Mishu i Poulieff będą walczyli w grach
pojedynczych i podwójnych. (Tel. wł.)
T. S.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo“ wyświetla film p. tyt.
„Wieczny ogień“. Podobnie jak w „Bia-
łych cieniach“ akcja rozgrywa się tu
wśród dzikich plemion, zamieszkujących
wyspy Oceanji. Ale to, co tam należało
do akcesorjów, tutaj stanowi treść głów-
ną. Wątek anegdotyczny jest dość wną-
tliwy: walka pomiędzy dwoma wrogimi
plemionami, która kończy małżeństwo.
Akcja przepleciona jest groteskowymi tań-
cami, bitwami i zawodami. Dzicy tańca
i śpiewają przy każdej smutnej, czy we-
solej okazji; postacie ich są zabawne, ale
trudno mieć do nich o to pretensję. Trud-
no też winić ich również za wyrażanie
swych uczuć w mimice, która może być
interpretowana zupełnie niestosownie. —
Wogóle w filmie brak artystycznego umia-
ru.

Nadprogram dobry film rysunkowy i
scatch p. t. „W arabskiej kawiarence“.
Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 29. 4. (PAT.) Londyn
złoty za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork
za 100 zł 11,23; Praga wyplaty na War-
szawę 377,30—379,30; Wiedeń za 100 zł
złoty 79,32—79,60; Zurych za 100 zł
57,85; Berlin za 100 zł noty grube 46,70 do
47,10; wyplaty na Warszawę i Katowice
46 875—47 075; Gdańsk za 100 zł 57,61 do
57,76; wyplaty na Warszawę 57,58—57,73.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 29. 4. (PAT.) Akcje: Gazy
Wschodnie 23; 4-proc. inwestyc. pożyczka
premijowa 119,50—119,75.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 29. 4. (PAT.) Zboże: —
Zyto 18,00—18,50; mąka żytnia według
przep. 34—35. Reszta notowań bez zmia-
ny.

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w środę i jutro, w czwartek ostat-
nia sposobność podziwiania pięknego fil-
mu p. t.: „NAJWIEKSZA OFIARA KO-
BIETY“ z cudowną BILLIE DOVE, ANTO-
NIO MORENO i NOAHEM BEERY w ro-
lach głównych.

W piątek, dnia 2 maja b. r. z wielkim
zaciekawieniem oczekiwana premjera
najnowszej filmu polskiego p. t.:

**„Pierwsza miłość
Kościszki“**

Bilety na piątkową premjerę są do na-
bycia wcześniej w firmie S. Kałamański,
pl. Wolności 6. P. 3373

wą i mastrją motywy nastroju — sł-
wem dobył z lamusa zapomnienia
wszystkie świecidelka, w jakie zaopa-
trywano przed laty jeszcze tego typu
utwory, starannie te błyskotki od-
świeżył i puścił w ruch... byle handel
szedł. A ponieważ z przyrodzenia już
jest, był i będzie dobrym kupcem, za-
tem czuje pismo nosem i wie, co klien-
tela lubi; dostosowuje się więc do u-
podobań publiczności, wychodząc na
tem doskonale, gdyż dyrektorzy nie-
mniej życzliwie ustosunkowują się do
jego utworów.

Posiadają one ponadto jeszcze pe-
wien specjalnie cenny walor: są pisa-
ne z gruntowną znajomością sceny,
wskutek czego efekty nie chybają ce-
lu, ale nawet potęgują się. Dlatego
też mogą wielu wprowadzić w błąd i
wezmą te bengalskie ognie zręcznego
kuglarza teatralnego za błyski twór-
czej myśli, złościącej sobie drogi, by
rozwikłać jedną z wielu zagadek, jak-
ką stwarza na każdym kroku życie
ludzkie.

Bernsteinowi nie o to chodzi! Nie
zamierza on zapuszczać się w przepa-
stne głębiny dociekań psychologicz-
nych, czułby się bowiem tam nieswo-
jo; woli prześlizgiwać się zręcznie po
powierzchni ze swymi błyskotkami,

wiedząc, że takie fajerwerki — jeżeli
są dobrze przygotowane — osiągną po-
żądany sukces. A ponieważ jest fa-
chowcem w fabrykowaniu scenicznych
dzieł — nie zawsze może arcy, ale
spreparowanych natomiast cacy —
więc nie traci pewności siebie.

W ten sposób powstał utwór, który
nie budzi poważniejszych zastrzeżeń
(może trochę tylko przydługi wstęp i
zakończenie), ma kilka dobrych po-
myśłów, wreszcie daje duże pole do
popisu trzem osobom, grającym głów-
ne role. Tu też tkwi właśnie bodaj za-
sadnicza przeszkoda, gdyż te role są
naprawdę bardzo trudne, a niedocią-
gnięcia jednego z wykonawców odrzu-
 odbijają się fatalnie na całości. W tej
trójce musi być każdy z osobna dobry,
a ponadto również wszyscy razem do-
skonalni i dopiero wówczas osiągnie się
pożądany efekt.

Wczoraj nie zdołano wydobyć go
bez zastrzeżeń, wybijał się bowiem
swą niezwykle grą p. Junosza-
Stępowski. Jej zasadniczą cechą
jest oszalałająca prostota, wskutek
czego widz zatracca zupełnie poczucie
samej gry, lecz zdaje mu się, że to rze-
czywistość przemawia doń ze sceny i
poddaje się jej zachłannemu urokowi.
Podobne momenty, jak opowieść z

dziesiątego obrazu, wchodzą już zupeł-
nie w zakres wirtuozostwa aktor-
skiego, posiadają wręcz sugestywną
moc oddziaływania, choć są tkane z
pajęcznych nitczek wrażeń o subtelno-
ści brabanckich koronek.

Do takiego poziomu nie mogli do-
stroić się dwaj pozostali wykonawcy.
Nie chcą przez to powiedzieć, że źle
wywiązali się ze swego zadania; prze-
ciwnie — p. Cieszkowska w po-
szczególnych scenach wniosła się nie-
mal na wyżyny swego znakomitego
partnera, lecz w innych znów nie zdo-
łała opanować nerwów, wskutek cz-
go potraciała chwilami o fałszywe to-
ny; pewne stonowanie wybuchów w
początkowych obrazach byłoby bardzo
pożądane. P. Bystrzyński dał
maksimum z siebie, posiadał dużo,
jak zawsze, ujmujących walorów, ale
rola ta nie leży w zakresie jego zdol-
ności. Zupełnie wreszcie chybiło by-
ło wykonanie dziewiątego obrazu; le-
piej już go skreślić, niż pozwalać na
taką parodię!

Reżysersko opracowane całość sta-
rannie, zręcznie wyszukując muzykę,
jako poniekąd łącznik akcji podczas
krótkich antraktów.

J. Herniczek

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus PZ 44 203, PZ 44 102 i PZ 44 252 kursuje na linii
Kowalew — Pleszew — Gołuchów — Kalisz
 Właściciele autobusów: Antoni Skupiński i Edward Szymaniak, Pleszew, ul. Kaliska 20.

Odjazd										Km	Stacje	Cena	Przyjazd										
21,30	19,35	18,17	17,28	13,45	12,31	11,17	8,44	7,22		5,0	Kowalew ↑ Pleszew Rynek ↓	0,20	7,05	8,20	11,05	12,15	13,15	17,15	18,05	19,15	20,55		
21,40	19,45	18,27	17,38	13,55	12,41	11,27	8,54	7,32	0,30			6,55	8,10	10,55	12,05	13,05	17,05	17,55	19,05	20,45			
				13,55	13,30	8,55	8,30			0,5 10,5 17,0 23,0 27,0 37,0	Pleszew Rynek ↑ Brzezie ↑ Gołuchów ↑ Kuchary ↑ Kościelna Wieś ↓ Kalisz ↓	—	10,55	11,55	16,35	17,05							
				14,07	13,42	9,07	8,42					1,00	10,44	11,44	16,24	16,54							
				14,21	13,56	9,21	8,56					1,70	10,30	11,30	16,10	16,40							
				14,34	14,09	9,34	9,09					2,30	10,17	11,17	15,57	16,27							
				14,44	14,18	9,44	9,18					2,70	10,07	11,07	15,47	16,17							
				15,00	14,35	10,00	9,35					3,50	9,50	10,50	15,30	16,00							

Autobus PZ 46 026 kursuje na linii
Fordon - Bydgoszcz
 Właściciel autobusu: Franciszek Zalewski, Fordon, Bydgoska 28.

Odjazd										Km	Stacje	Cena	Przyjazd									
19,30	17,30	15,30	13,30	11,30	9,30	7,30				12,0	W dni powszednie Fordon ↑ Bydgoszcz ↓	—	8,55	10,55	12,55	14,55	16,55	18,55	20,55			
19,55	17,55	15,55	13,55	11,55	9,55	7,55			1,20			8,30	10,30	12,30	14,30	16,30	18,30	20,30				
22,15	20,30	18,30	16,30	14,30	12,30	10,30	8,30			12,0	W niedziele i święta Fordon ↑ Bydgoszcz ↓	—	9,55	11,55	13,55	15,55	17,55	19,55	21,55	23,40		
22,40	20,55	18,55	16,55	14,55	12,55	10,55	8,55					9,30	11,30	13,30	15,30	17,30	19,30	21,30	23,15			

Autobus PZ 11 531 kursuje na linii
Fordon - Bydgoszcz
 Właściciel autobusu: Antoni Szlagowski, Bydgoszcz, ul. Fordońska 25.

Odjazd										Km	Stacje	Cena	Przyjazd									
19,35	17,35	15,35	13,35	11,35	9,35	7,35	6,05			12,0	W dni powszednie Bydgoszcz ↑ Fordon ↓	—	7,15	9,00	11,00	14,00	15,00	17,00	19,00	21,00		
20,00	18,00	16,00	14,00	12,00	10,00	8,00	6,30					1,20	6,50	8,35	10,35	12,35	14,35	16,35	18,35	20,35		
23,00	20,30	18,30	16,30	14,30	12,30	10,30	8,30			12,0	W niedziele i święta Bydgoszcz ↑ Fordon ↓	—	9,55	11,55	13,55	15,55	17,55	19,55	21,55	23,40		
23,25	20,55	18,55	16,55	14,55	12,55	10,55	8,55					9,30	11,30	13,30	15,30	17,30	19,30	21,30	23,15			

Autobus kursuje na linii
Sępólno - Bydgoszcz

Stacje	Cena
Sępólno ↑	18,10
Swidwie ↑	18,05
Zboże ↑	17,55
Więcbork ↑	17,50
Smilowo ↑	17,35
Młynki ↑	17,25
Jastrzębiec ↑	17,15
Rogalin ↑	17,10
Płoskow ↑	17,05
Wielowiczek ↑	17,00
Sośno ↑	16,50
Osiek ↑	16,45
Wisłtino ↑	16,40
Wierzchucin ↑	16,20
Trzemietowo ↑	16,15
Wojnowo ↑	16,10
Bydgoszcz ↓	15,30

W Pałacu Targowym
 wystawiłem znowu wielką ilość
pierwszorzędnych pianin.

Proszę o łaskawe zwiedzenie stoiska.
 np 10 650
B. SOMMERFELD
 Fabryka Pianin, Bydgoszcz

Z WIELKOPOLSKI
 Czarnków. (Cztery włamania w ciągu nocy.) W Bronisławkach grasowała w tych dniach szajka złodziei, kradnących drób i nierogaciznę. W ciągu jednej nocy dokonano tam 4 kradzieży z włamaniem. (k.)

Notowania dewiz z dnia 29 kwietnia 1930
 (Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.58	46.875	43.36	11.23	—	377.30	57.85	79.32
Poznań	7	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.38	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	—	122.60	—	20.36	23.87	608.75	804.50	123.15	168.85
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.405	34.81	13.96	356. —	—	72.02	98.79
Bukareszt	9	172. —	100 l.	—	—	2.487	817.75	0.59	15.15	19.97	3.06	4.20
Budapeszt	6	155.90	100 pengó	—	—	73.15	27.80	17.47	—	589.25	90.20	123.78
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.30	—	168.41	12.07	40.25	1026. —	—	207.65	284.82
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	238.65	—	112.01	18.16	26.77	682.50	—	138.10	189.30
Londyn	3 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.33	25.00	20.343	—	4.86	123.93	163.81	25.08	34.41
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.90	—	4.18.40	486.20	—	25.49	33.70	515.75	707.65
Paryż	3	172. —	100 fr. franc.	34.97	—	16.41	123.93	3.92	—	132.23	20.23	27.74
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.399	164.06	2.36	75.70	—	15.28	20.95
Rzym	6 1/2	172. —	100 l.	—	—	21.92	92.78	5.24	133.60	176.54	27.03	37.08
Szwajcaria	3	172. —	100 fr. szwajc.	172.82	—	81.105	25.07	19.39	494.75	653.45	—	137.15
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.65	—	112.44	18.09	26.88	685. —	—	138.65	190.10
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	125.70	—	58.995	34.46	14.10	359. —	475.30	72.75	—

Sprzedamy okazji

2 pompy na studnie artazyjskie, mało używane, na głębokość 23 mtr. z kompletnym mechanizmem pompującym na 3 ciężkich dźwigarach z tarczami zapędowymi i kołem zamachowym z przekładnią kół zębatach 1:3 z wałem transmisyjnym, tarczami pasowymi, dławnicami, kociolkiem powietrznym, mechanizmem regulującym, rurami odlotowymi 2" cal. rury wiertnicze 8:216 m/m: sita podwójne 4.5x3 mtr. pociągnięte siatką N. 20, rury nadfiltrujące 4.5" cal. rury ssące pod cylindrem 2" cal., rury odlotowe nad cylindrem 2.5" cal., pocynkowane, 2 cylindry mosiężne 110 m/m. rury pociągowe 1" cal. czarne. Oferty prosimy skierować pod adresem: **Mleczarnia w Chelmcach**, Spółdzielnia zap. z ogr. odpowiedzialnością Chelmce, pow. Strzelno. zw 23 239

1880 **(50)** 1930

Z powodu 50-letn. istnienia mego przedsiębiorstwa polecam po tanich cenach:
szczotki wszelkiego rodzaju
 tak dla użytku domowego jak i dla wszelkiego przemysłu. nw 10702

A. RICHTER
 dawn. N. Rożnowski
 Wodna nr. 12 Wodna nr. 12
Wykonywanie reparacji.

Łóżka metalowe
Leżaki ogrodowe
Stoliki nocne (białe lakierowane)
Łóżka polowe składane różnych typów
Materace wyściełane
 własnej fabrykacji poleca po znanych niskich cenach
Specjalny magazyn łóżek metalowych
K. Walkowski
 Poznań, ul. Strzelecka 32
 Telefon 26-51
 zp 23 207

IV AUKCYJA W „PAŁACU SZTUKI“
 tylko czwartek, 1. V. o godz. 16—20
PAŁAC SZTUKI, Star. Rynek 78,
 piętro, prawo, w pałacu Działyńskich.
 zw 23 242

1 SPRZEDAŻE

Węże
 oraz przybory do polewania ogrodów poleca po tanich cenach Z. Mazurkiewicz, Poznań, ul. Kantata 8/9, telefon 3022, zw 47 869

Sukienki
 kapelusze latowe z powodu ślubu tania sprzedaje 12—2. 6—7. M., Plac Świątokrzyski 3. III. zdp 48 301

Sztuciec
 srebrny na 18 osób, nowy, nieużywany tania sprzedam. Zgłoszenia Kurjer zdp 48 361

7 PIENIĄDZ

I. hipotekę
 potrzebuje 100 000, dam 15% na jeden rok Kudliński, Niogolewskich, 10a, telefon 6039 zdp 48 351

11 POKOJE UMEBL.
Elegancki
 duży pokój z telefonem, drugi mniejszy z utrzymaniem lub bez wolne. Matejki 61, parter, prawa. zdw 47 483

12 SZUKA POKOJU
2 pokoje
 najchętniej bez mebli, wejście z klatki schodowej nie wyżej drugiego piętra, śródmieście, zapłacone dwa lata zgóry Oferty Kurjer zdpw 48 309

14 DZIERZAWY
Skład
 z urządzeniem i mieszkaniem do wydzierżawienia. Leopold Pietz, telefon 59. zdp 48 401

22 ROZMAITE
Artystyczna
 naprawy poręcznych trykotów. — Nadrabiam stopy Skarbowska 14, parter, front, lewo. zdw 47 271

Klubowe
 garnitury w skórze i gobelinie, wszelkie wyściełane meble prze-rabia i odświeża oraz zakładanie dekoracji wykonuje Zakład tapicersko-dekoracyjny Czesław Szefer, telefon 51-69, Poznań, ul. Grobla 18. zdw 47 749

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ogrodnik
 po wojskowej poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty Kurjer zdp 48 368

Pokojowa
 młodsza z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Kurjer zdpw 48 344

Kuchmistrz
 prywatny poleca się na wszelkie uroczystości. Pogorzelski, Ogrodowa 6. zdpw 46 717

Administrator
 młodszy, wykształceniem wyższym, obecnie w posiadzie niewypowiedzianej posady takowa na większy majątek, chętnie w okolicy Galicji. Świadectwa oraz referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer dp 4783

Osoba
 inteligentna, znająca wszelkie prace domowa poszukuje posady, najchętniej w samotnej osoby od 1 maja. Oferty Kurjer zdw 47 903

Mistrz piekarski
 kawaler w średnim wieku, który rozumie cukrownictwo poszukuje posady. Objęcie po obustronnym porozumieniu na późniejszy czas. Zgłoszenia Stary Rynek rw 9725

Przedpłata 22 maj 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. urzęd. wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 19, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.